

„Rozmowy trudne,

szukamy kompromisów”

Związkowe forum w WPKM

ZACZĘLI wczoraj rano, a dyskutowali do godz. 20. Dziś wznowienie rozmów, które mają zakończyć się konkretnymi decyzjami dyrekcji.

W WOJEWÓDZKIM Przedsiębiorstwie Komunikacji Miej-
(Dokończenie na str. 2)

Związkowe forum w WPKM

(Dokończenie ze str. 1)

skiej zwołano z inicjatywy organizacji związkowej spotkanie przedstawicieli pracującej załogi z dyrekcją. Uczestniczą w nim zarówno związkowcy, członkowie rady pracowniczej jak i wytypowani z poszczególnych zajezdni pracownicy nie zrzeszeni.

NA forum tym omawia się problemy organizacji pracy, jej warunki płacowe i socjalne, kwestię dostępu do zakładowych przedszkoli, problem zaszerogowania do tzw. I kategorii zatrudnienia itd.

— Jeszcze za wcześnie, aby mówić o konkretnych rezultatach — powiedział nam dziś rano dyrektor naczelny WPKM Andrzej Anczykowski. — Sądzę, iż dojdziemy do porozumienia, możliwego oczywiście przy obecnej kondycji finansowej firmy.

W IV KWARTALE br. w sta rachowickiej Fabryce Samochodów Ciężarowych ruszy seryjną produkcją nowego STARA 1142. Do końca roku opuści ją 1000 sztuk tych samochodów. Docelowa ich produkcja wyniesie 4 tys. sztuk rocznie.



Dziś o godz. 7 udało nam się dotrzeć do przewodniczącego NSZZ pracowników WPKM Mariana Kowalewskiego, który właśnie przygotowywał się do następnej tury rozmów.

— Muszę powiedzieć, iż z dyrekcją wcale niełatwo się dogadać. Są to rozmowy żmudne, trudne, ale szukamy kompromisów. Dałiśmy dyrekcji czas na przeliczenie i oszacowanie naszych propozycji. Muszę jednocześnie stwierdzić, iż ludzie zgłaszający na tym spotkaniu problemy pracownicze nie wysuwają żądań wziętych z sufitu. Wszyscy jednak czujemy, jak wygląda sytuacja firmy i wiadomo, iż żądania nierealne są tylko niepotrzebną stratą czasu. O której dzisiaj skończymy? Nie jestem w stanie przewidzieć...

PRZYGLĄDALISMY się dzisiaj rano funkcjonowaniu komunikacji na ulicach. Jak dowiedzieliśmy się u dyspozytora pana Marka Kośli, na trasy wyjechały 152 autobusy oraz 108 składów tramwajowych. Wznawiono też dzisiaj kursowanie tramwajowej linii 12, na którą to trasę skierowano trzy składy.

OCZYWIŚCIE nadal WPKM nie dysponuje taką ilością taboru autobusowego by rozkłady jazdy zawieszane na przystankach pokrywały się z rzeczywistością. Dyspozytorzy mogą jedynie pilnować równomierności kursowania wozów, która jest jedynie zakłócona — większymi przerwami — poza godzinami komunikacyjnego „szczytu”. Dziś o godz. 6 rano zauważyliśmy, iż na osiedlu Słonecznym nie wszyscy pasażerowie byli w stanie pomieścić się w zwykłych wozach linii „74”. A może pomyśleć o skierowaniu na tę tak mocno obciążoną trasę pojazdów przegubowych?

TYMCZASEM strajk prowadzony przez ludzi zamkniętych w zajezdni przy ul. Struga nadal trwa. Rozmowy prowadzone z dyrekcją utknęły dwa dni temu w martwym punkcie i wydaje się, iż strajkujący w swoich żądaniach nie chcą już ustąpić. Przynajmniej nie ma żadnych sygnałów z tej strony, które by o tym świadczyły...

(mor)

Kurier 31.08.1988

Więcej kierowców

Wznowiono kolejne linie autobusowe

DZIS rano otrzymaliśmy krzepiącą informację od 2-cy dyrektora WPKM ds. eksploatacji Eugeniusza Zająca. Do firmy tej delegowani są z innych przedsiębiorstw kierowcy autobusów. Pozwoliło to wznowić dziś funkcjonowanie trzech kolejnych linii autobusowych: 72, 104, 108.

— W sumie więc jest dużo lepiej niż wczoraj — stwierdza Eugeniusz Zajac. — Pracuje już ponad 60 proc. ogólnej liczby taboru autobusowego, zaś w tramwajach — 88 proc. Oczywiście nie jest jeszcze możliwe wznowienie bezpośredniej komunikacji między prawobrzeżem a lewobrzeżem, ale musimy stwierdzić, iż załoga zajezdni Pogodno robi wszystko aby w największym punkcie przesiadkowym jakim jest Basen Górniczy nie dochodziło do tłoku. Dzisiaj skierowano do obsługi tej linii dodatkowo — poza rozkładem — jeszcze dwa tramwaje.

Wczoraj o godz. 13 zakładowa organizacja związkowa wystosowała oficjalne stanowisko (publikuje je dzisiejszy „Głos”). Oto jeden z najważniejszych fragmentów: „Kierownictwo strajku w Dąbju nadal nie wyraża zgody na podjęcie rozmów na tematy ekonomiczne i organizacyjne, dając w ten sposób dowód na dążenie do przedłużenia obecnej sytuacji i upolitycznienia charakteru strajku. Nie możemy ja-

ko związek zawodowy wyrazić zgody na taki stan, który w końcowym efekcie uderza w interes całej załogi, szczególnie aktualnie pracującej”.

Jak nas poinformował dyrektor WPKM Andrzej Anczykowski, dziś rozpoczęto rozmowy zalnicjowane przez organizację związkową, z udziałem reprezentantów (także nie zrzeszonych) ze wszystkich pracujących zajezdni. Rozmowy dotyczą problemów ekonomiczno-organizacyjnych przedsiębiorstwa.

Zajezdnia Dąbie, godz. 6

„Jesteśmy pełni dobrej woli...”

DZIS około godz. 6 rano skontaktowaliśmy się z panem Andrzejem Kudłą, członkiem komitetu strajkowego w zajezdni WPKM przy ul. Struga. Oto co nam powiedział:

— Jesteśmy pełni dobrej woli, acemy możliwie szybko dojść do porozumienia. Dodam, że dobra wola cechuje drugą stronę, czyli dyrekcję WPKM. Liczę, że w ciągu dzisiejszego dnia siądziemy do rozmów...

Dodać warto — co wyjaśnił nam p. Kudła — że strajkujący w WPKM postanowili negocjować z dyrekcją w sprawach płacowych. Postulat pluralizmu związkowego przekazano w gestię komitetu strajkowego działającego w porcie.

(Wij)

W zajezdni w Dąbiu ✓

„Podwójny nelson”

NA szczecińskich ulicach pozornie powraca wszystko do normy. Jeżdżą bowiem tramwa je (80 proc. taboru), kursują czerwone autobusy. Od niedzie li przestaliśmy widywać na tra sach wozy z rejestracjami woj skowymi.

— **MUSIMY** więc już dać sobie radę sami — stwierdza wicedyrektor WPKM Eugeniusz Zajac. — W liniach autobusowych mamy 50 proc. taboru. Proszę pamiętać, iż
(Dokończenie na str. 3)

W zajezdni w Dąbiu

(Dokończenie ze str. 1)

strajkująca zajezdnia przy ul. Struga jest największa. Przymierzamy się więc do kolejnych posunięć organizacyjnych mających na celu zwiększenie częstotliwości kursowania wozów. W tej chwili nie jeżdżą autobusy numer: 52, 66, 69, 104, 106, 108, 110. Są to linie o dość małej frekwencji, a także gdzie istnieje możliwość dojechania innymi środkami komunikacji, bądź okoliczne zakłady pracy mają własny transport.

Tymczasem od piątku do niedzieli przedstawiciele dyrekcji WPKM, związków zawodowych, organizacji partyjnej i młodzieżowej starają się dojść do porozumienia ze strajkującymi.

— Na początku wydawało się, że dojdziemy do konkretnych, optymalnych rozwiązań, bowiem strajkujący zrezygnowali z dyskusji o pluralizmie związkowym, przekazując ten problem Międzyzakładowemu Komitetowi Strajkowemu w porcie — wyjaśnia wicedyrektor WPKM Kazimierz Bogacki.

W SOBOTĘ rano wojewoda Stanisław Małec wizytował pracujące zajezdnie autobusowe i tramwajowe. Podziękował on pracownikom WPKM za szybkie i sprawne przywrócenie komunikacji w Szczecinie. Wojewoda polecił także dyrekcji uważnie wsłuchiwanie się — wspólnie ze związkiem zawodowym — w głosy załogi i rozpatrywanie wszystkich zgłaszanych wniosków oraz — w miarę możliwości — wdrażanie ich w życie.

Wczoraj natomiast, w jednej z jednostek wojskowych odbyło się spotkanie przedstawicieli władz wojewódzkich, a także dowódcy Garnizonu Szczecińskiego gen. bryg. Zbigniewa Mazieja z żołnierzami, którzy zabezpieczali przez ostatnie dni komunikacyjne potrzeby miasta. W imieniu władz wojewódzkich Stanisław Małec podziękował ministrowi obrony narodowej za podjęte decyzje, a także — żołnierzom tak skutecznie pomagającym mieszkańcom naszego miasta. Wyróżniając się żołnierze otrzymali z rąk przewodniczącego WRN Stefana Rogalskiego honorowe odznaki Gryfa Pomorskiego oraz okolicznościowe dyplomy.

TYMCZASEM niedziela w strajkującej zajezdni przy ul. Struga była swoistym dniem odwiedzin. Co

rusz przez zakładowe megafony proszono kogoś do bramy zakładu, gdzie czeka rodzina. O godz. 15.30 otwarto na oścież bramy myjni autobusowej, gdzie przy zaimprovizowanym ołtarzu ksiądz odprawił mszę.

— My nie rezygnujemy. Będziemy także i dzisiaj ponawiać próby nawiązania dialogu — stwierdził dzisiaj rano dyrektor naczelny WPKM Andrzej Anczykowski.

Hasło „Laser” pustostawiem?

PRZED dwoma tygodniami pisaliśmy o inicjatywie szczecińskich związkowców. Chcą oni kupić (za dewizy uzbierane przez społeczeństwo) skalpel laserowy dla Kliniki Otolaryngologicznej PAM. O zaletach tego nowoczesnego urządzenia wiadomo, o jego potrzebie również, jak też o wadze tej inicjatywy. I...

— To prawdziwy skandal — powiedział nam jeden z Czytelników, telefonując do redakcji. — Postanowiłem wpłacić na konto opublikowane przez „Kurier” kwotę kilku dolarów. Poszedłem do II Oddziału NBP, który to konto prowadzi. Stałem w kolejce ponad godzinę. Najpierw wyrażano zdziwienie, co to za konto. W końcu dewizy przyjęto, ale... Nie mam na to żadnego pokwitowania! Dano mi jedynie kwit na... porto od dewizowego przekazu — 325 złotych, które... musiałem zapłacić! „No, bo skoro stać pana na dolary...” — usłyszałem w hankowym okienku.

Czytelnik przedstawił się z imienia i nazwiska, zastrzegając sobie personalia do naszej wiadomości. Nie wątpimy, że podobny przypadek takiego potraktowania ofiarodawcy przez „zdziwioną” panią z bankowego okienka nie powtórzy się.